

W Wietnamie wciąż wybuchają amerykańskie bomby

22 września 2015

Zespoły saperów – metr po metrze, wioska po wiosce – oczyszczają Wietnam z bomb i pocisków leżących w ziemi od czasu wojny sprzed 40 lat. Niewybuchy wciąż zabijają i kaleczą cywilów, głównie dzieci i uprawiających swoje pola rolników.

Xuan My to typowa wieś w prowincji Quang Tri w środkowym Wietnamie. Bogatsi spośród jej 265 mieszkańców żyją w murowanych domach, biedniejsi – w jednoizbowych drewnianych chatach. Dla większości głównym źródłem utrzymania jest uprawa ziemi. Od końca wojny doszło tam do 10 wypadków z niewybuchami. Trzy osoby zginęły, a siedem zostało rannych.

W 2015 roku saperzy z brytyjskiej pozarządowej organizacji likwidującej niewybuchy Mines Advisory Group (MAG) oczyścili teren wsi Xuan My. Na 10 hektarach znaleźli i zdetonowali prawie 300 niewybuchów, głównie fragmentów bomb kasetowych – wynik równie typowy, jak typowa jest wieś Xuan My.

„Właśnie elementów bomb kasetowych jest w wietnamskiej ziemi najwięcej i stanowią one największe niebezpieczeństwo dla cywilów” – wyjaśniła PAP dyrektorka wietnamskiego oddziału MAG Portia Stratton. „Wyglądem przypominają piłki tenisowe i leżą bardzo płytko, 25-30 centymetrów pod ziemią, gdzie często znajdują je dzieci i rolnicy. Bomby te wybuchając rozpryskują się na setki metalowych odłamków (...) To paskudna broń, zaprojektowana do zwalczania osób i pojazdów. Powoduje ciężkie obrażenia, jeżeli nie śmierć” – mówi Stratton. Wspomina, że w ubiegłym roku jedną z takich „piłek tenisowych” znalazł na polu mały chłopiec i zabrał ją do szkoły, by pokazać innym uczniom. Wybuch zabił jego i poważnie ranił jego kolegę.

Prowincja Quang Tri jest najbardziej zanieczyszczonym niewybuchami regionem kraju. Graniczyła z linią demarkacyjną

oddzielając komunistyczny Wietnam Północny od wspieranego przez Amerykanów Wietnamu Południowego i była celem szczególnie intensywnych bombardowań lotnictwa USA.

Mieszkańcy wietnamskich wsi w bombardowanych regionach generalnie mają świadomość, że na ich polach leżą niewybuchy, a jednak fatalna sytuacja finansowa uniemożliwia im jakikolwiek ruch. Uprawa roli jest ich jedynym źródłem dochodu, a nie stać ich na oczyszczenie pola ani na zakup innego kawałka ziemi. W efekcie codziennie boją się o życie swoje i swoich dzieci.

Oczyszczanie ziemi z niewybuchów to zajęcie pracochłonne; wymaga odpowiedniego sprzętu i umiejętności. Członkowie ekip saperskich od wschodu do zachodu słońca przemierzają teren z wykrywaczami metali i sprawdzają nimi każdy kawałek stali. Na koniec dnia zabezpieczają niewybuchy workami z piaskiem i przeprowadzają detonację.

MAG oblicza, że przy odpowiednim finansowaniu w ciągu pięciu lat można oczyścić z elementów bomb kasetowych całą prowincję Quang Tri.

Prace prowadzi również wietnamskie wojsko z technicznym wsparciem armii amerykańskiej. Od kiedy dwie dekady temu Waszyngton unormował relacje z Hanoi, USA wydały na pomoc w oczyszczaniu pozostawionych przez siebie niewybuchów 80 mln dolarów. W 2015 roku ich budżet na ten cel wyniósł 10 mln dolarów, z czego część trafiła do MAG.

Według szacunków MAG Amerykanie wystrzelili i zrzucili na Wietnam w czasie wojny ponad 15 mln ton pocisków i bomb – więcej niż spadło na całą Europę w drugiej wojnie światowej. Między 10 a 30 proc. z nich nie wybuchło w momencie przewidzianym przez konstruktorów i pozostało w ziemi, zagrażając ludności cywilnej.

Z danych wietnamskiego rządu wynika, że od 1975 roku niewybuchy zabiły w tym kraju co najmniej 42 tys. i raniły

kolejne 62 tys. cywilów. Waszyngton podaje, że w czasie całej wojny w Wietnamie śmierć poniosło 58 tys. żołnierzy amerykańskich.

Wojna, znana w Wietnamie jako wojna amerykańska, trwała od 1955 do 1975 roku i pochłonęła 3 mln istnień ludzkich. Amerykanie wycofali swoje wojska w 1973 roku, a dwa lata później Sajgon, stolica Wietnamu Południowego, padł pod natarciem wojsk Północy.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl